

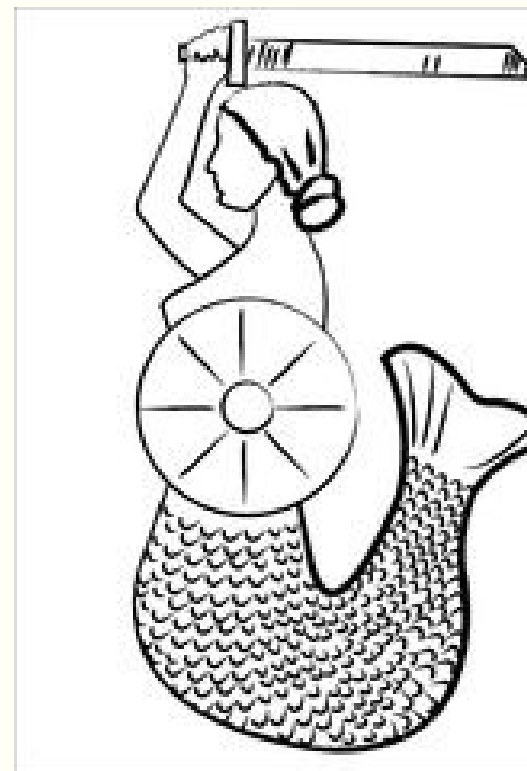


# LEGENDY WARSZAWSKIE



ZORGANIZOWANA  
AKTYWNOŚĆ  
W ŚRODOWISKU

25 CZERWCA 2020



MATERIAŁY OPRACOWAŁ  
MICHAŁ PIOTROWSKI



# BAJKA A LEGENDA

Wszyscy znamy bajkę o Czerwonym Kapturku czy legendę o Królu Arturze. Czasami nasi rodzice czytali nam różne opowieści na dobranoc, na pewno w szkole poznawaliśmy najpiękniejsze baśnie braci Grimm czy Andersena. Baśnie, bajki, legendy – czy oznaczają to samo? Otóż nie, są między nimi pewne różnice.

To, co odróżnia legendę od mitu, bajki czy baśni, to jej związki z wydarzeniami i postaciami historycznymi, a także z realną topografią – czyli prawdziwymi miejscami.

Legenda odnosi się zawsze do jakiegoś wydarzenia lub osoby, które lokalizuje w dokładnie określonym miejscu. Jeżeli, według współczesnej wiedzy, bohater legendy nie był postacią historyczną, to jednak za takiego uważali go ci, którzy legendy opowiadali.

Legendy na początku były przekazywane z ust do ust, czyli opowiadane, dlatego też obecnie mamy kilka wersji tych samych legend.

Dziś zapraszam Was do świata warszawskich legend.



# WARSZAWSKIE LEGENDY

Najbardziej znanymi warszawskimi legendami są:

- Legenda o warszawskiej Syrence
- Legenda o Bazyliuszku
- Legenda o Warsie i Sawie
- Legenda o Złotej Kaczce
- Legenda o Kamiennym Niedźwiedziu



Znasz jakieś inne legendy związane z Warszawą? Dopisz je poniżej:

.....

.....

.....

.....

.....

# WARS I SAWA

Pewnego dnia król Kazimierz Odnowiciel, podążając z Krakowa do Gniezna, trafił do ubogiej rybackiej chatki. Głodnego króla przywiódł tam dym i zapach świeżego jedzenia. W trakcie spożywania pysznych ryb z nocnego połowu, rybak opowiedział królowi o swojej rodzinie, która w ostatnim czasie powiększyła się o dwoje cudownych bliźniąt. Biedni rybacy mieli jednak niemałe kłopoty z ochrzczeniem pociech, bo w pobliżu nie było świątyni. Za wspaniały poczęstunek król chciał płacić gospodarzom złotem, ale ci, zgodnie ze starym ludowym zwyczajem, zapłaty za gościnę przyjąć nie chcieli. Król więc przyrzekł zorganizować uroczystość i poprosił o zaszczyt bycia ojcem chrzestnym bliźniaków. Przed przygotowanym na wzgórzu ołtarzem kapłan na polecenie Kazimierza nadał chłopcu imię Wars, a dziewczynce – Sawa.

Jednocześnie król oświadczył uroczyście, iż odtąd Pietrko Rybak, nazywany będzie Piotrem Warszem, królewskim rybakiem, ojcem Warsa i Sawy, właścicielem rozległej dookoła puszczy. A kiedy wokół zagrody rybackiej osada wyrośnie, swoim rodzowym imieniem nazwę jej nada, którą po wieki nosić będzie.

Źródło: <https://warsawtour.pl/legenda-o-warsie-i-sawie/>

# WARS I SAWA

Inna wersja legendy opowiada także o rybaku Warsie, ale w tej opowieści Sawa była syreną:

<https://www.youtube.com/watch?v=IHmFohW0BIs>



Według tej legendy to właśnie od imion bohaterów - Warsa i Sawy - dzisiejsza stolica nosi nazwę Warszawa.

# ZŁOTA KACZKA

Dawno, dawno temu w lochach Zamku Ostrogskich żyła królewna zaklęta w złotą kaczkę. Mówiono, że tego, kto zdoła ją odnaleźć, może uczynić bogatym. Wielu śmiazków próbowało. Historię tę usłyszał też młody, biedny szewczyk Lutek i pomyślał: – A co mi szkodzi spróbować?

Udał się więc w noc świętojańską do lochów zamku. Szczęście mu dopisało i odnalazł złotą kaczkę, która obiecała mu bogactwa. Chłopiec otrzymał sakiewkę złotych dukatów, ale też jeden warunek: musiał wydać je w ciągu jednego dnia, z nikim się nie dzieląc. Jeśli mu się uda zostanie wielkim bogaczem. Ucieszył się chłopak, bo co to za problem biednemu wydać tyle pieniędzy tylko na siebie?

Ochoczo przystąpił do próby. Najpierw sprawił sobie piękne ubranie, kapelusz i laskę jak dostojny pan. Potem poszedł do karczmy, najadł i napił się do syta. Pojechał dorożką zaprzęzoną w cztery konie do Wilanowa. Minęło południe, a Lutek wydał dopiero 5 dukatów. Wrócił do miasta, patrzy afisz Teatru Narodowego – świetny pomysł! Nigdy nie był w teatrze. Kupił najdroższy bilet – wydał pół dukata. Wieczór się zbliżał, a szewczyk nie wie co zrobić z pieniędzmi.

# ZŁOTA KACZKA

Idzie i rozmyśla, cięży mu ta pełna kiesa, aż tu nagle na rogu stoi weteran wojenny bez nogi i żebrze. – Panie – mówi – dwa dni nic nie jadłem, wojen wiele przeżyłem, medale dostałem, a odkąd nogę straciłem nie mam za co żyć. Lutek zlitował się nad byłym żołnierzem, sięgnął do kieszeni i podarował starcowi garść złotych dukatów.

W tym momencie zaszumiało i zagrzmiało. Przed szewcem stanęła księżniczka – nie dotrzymałaś słowa – rzekła i znikła. Nagle chłopak stracił wszystko co kupił. Znowu miał łachmany na sobie i puste kieszenie.

– Nie bogactwo, nie dukaty dają szczęście. Tylko uczciwa praca, zdrowie i dobre serce. Pamiętaj o tym chłopcze – powiedział stary żołnierz.

Lutek wrócił do domu. Nie był zły czy rozczarowany, czuł raczej ulgę i radość. Wkrótce los biednego szewczyka odmienił się. Zaczęło mu się wieść jak nigdy, został majstrem, poślubił piękną dziewczynę. Żył długie lata w zdrowiu i szczęściu, a o złotej kaczkę słuch zaginęła.

Źródło: <https://warsawtour.pl/legenda-o-zlotej-kaczce/>

# ZŁOTA KACZKA

W innych wersjach Lutek jest pomocnikiem piekarza lub krawca. Zamiast żebraka występuje postać warszawskiego dorożkarza.

Poniższa wersja legendy ma też inne zakończenie - Lutek zdejmuje klątwę rzuconą na Złotą Kaczkę dzieląc się pieniędzmi z innymi.

<https://www.youtube.com/watch?v=7hDI5umGkzc>



Lochy, w których uwięziona była Złota Kaczka, znajdują się w pałacu, który istnieje na prawdę - w Zamku Ostrogskich, ul. Tamka 41 w Warszawie.



# BAZYLISZEK

Dawno dawno temu w piwnicach jednej z kamienic przy ulicy Krzywe Koło mieszkał straszliwy stwór zwany Bazyliszkiem. Był to ogromny zwierz, ze skrzydłami jak nietoperz i krokodylim ogonem. Ciało miał pokryte łuską, a łapy zakończone ostrymi pazurami. Jednak najgorsze było jego spojrzenie – na kogo skierował swój wzrok, ten zamieniał się w kamień. Bazyliszek był też bardzo uciążliwy dla mieszkańców Warszawy. W dzień spał, ale w nocy niszczył wszystko co napotkał na swojej drodze, wzniecał pożary, burzył mury, zabijał i zjadał zwierzęta. Co jakiś czas pojawiał się śmiałek, który uzbrojony w miecz i tarczę próbował zgładzić potwora, ale zawsze kończyło się to tragicznie. Chojrak stawał się kolejnym kamiennym posągami.

Pewnego dnia do miasta przybył wędrowny krawczyk. Chłopak był drobnej postury, nie miał broni, o walce wiedział tyle co nic, za to miał wielkie serce i hart ducha. Gdy usłyszał, co się dzieje w Warszawie, postanowił pomóc. Ludzie bardzo się dziwili, że taki zwykły chłopak porywa się na tak wielkiego zwierza. Przecież więksi, zaprawieni w boju rycerze nie podotali zadaniu, a on? Cóż on może? Krawczyk miał jednak plan.

# BAZYLISZEK

Wziął ze sobą największe lustro jakie znalazł i ruszył. W piwnicy panował półmrok i bałagan. Chłopak musiał bardzo uważać, aby nie narobić zbędnego hałasu i nie zbudzić Bazyliszka przedwcześnie. Gdy szedł korytarzami zobaczył, że stwór zgromadził tam niemałe bogactwa oraz zrozumiał jak wielu ludzi próbowało zgładzić bestię. Widok ten napełnił go strachem, jednak chłopak szedł dzielnie naprzód.

Stanął na progu komory, w której spał zwierz, wyciągnął przed siebie lustro i kopnął w stojącą obok metalową bańkę na mleko. Bazyliszek obudzony hałasem zerwał się na równe nogi, podniósł łeb i... skamieniał. Zobaczył bowiem w lustrze własne odbicie i spojrzenie. Krawczyk z emocji wypuścił z rąk zwierciadło, które rozprysło się na wiele kawałków, a każdy z nich odbijał promienie słońca wpadające przez małe, podsufitowe okienko. W pomieszczeniu zrobiło się jasno, a wszystkie posągi na powrót stały się żywymi ludźmi. Łzom szczęścia i ogólnej radości nie było końca. Wszyscy mieszkańcy Warszawy odetchnęli z ulgą i chcieli podziękować swojemu wybawcy jednak okazało się, że krawczyka już nie było, poszedł dalej w swoją stronę...

Źródło: <https://warsawtour.pl/legenda-o-bazyliszku/>

# BAZYLISZEK

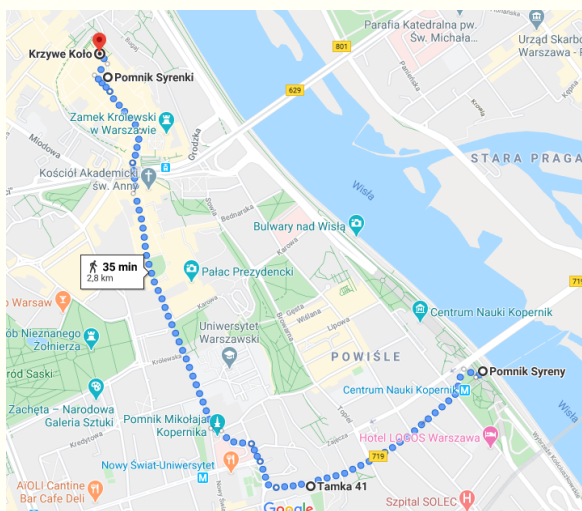
W innej wersji legendy o Bazyliuszku potwora pokonuje kowal, ratując swoje dzieci Halszkę i Macieja.

<https://www.youtube.com/watch?v=mvrGgjPlehs>



Bazyliszek najczęściej jest przedstawiany jako skrzydlaty gad podobny do jaszczurki, ale z głową i szponami koguta.

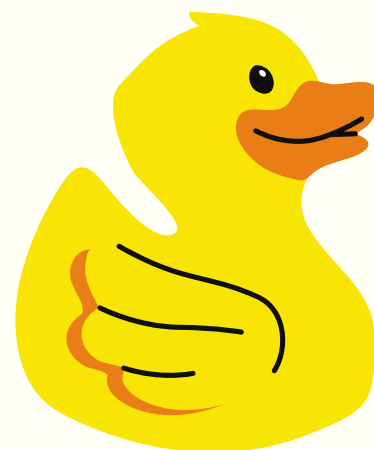
# ZADANIA



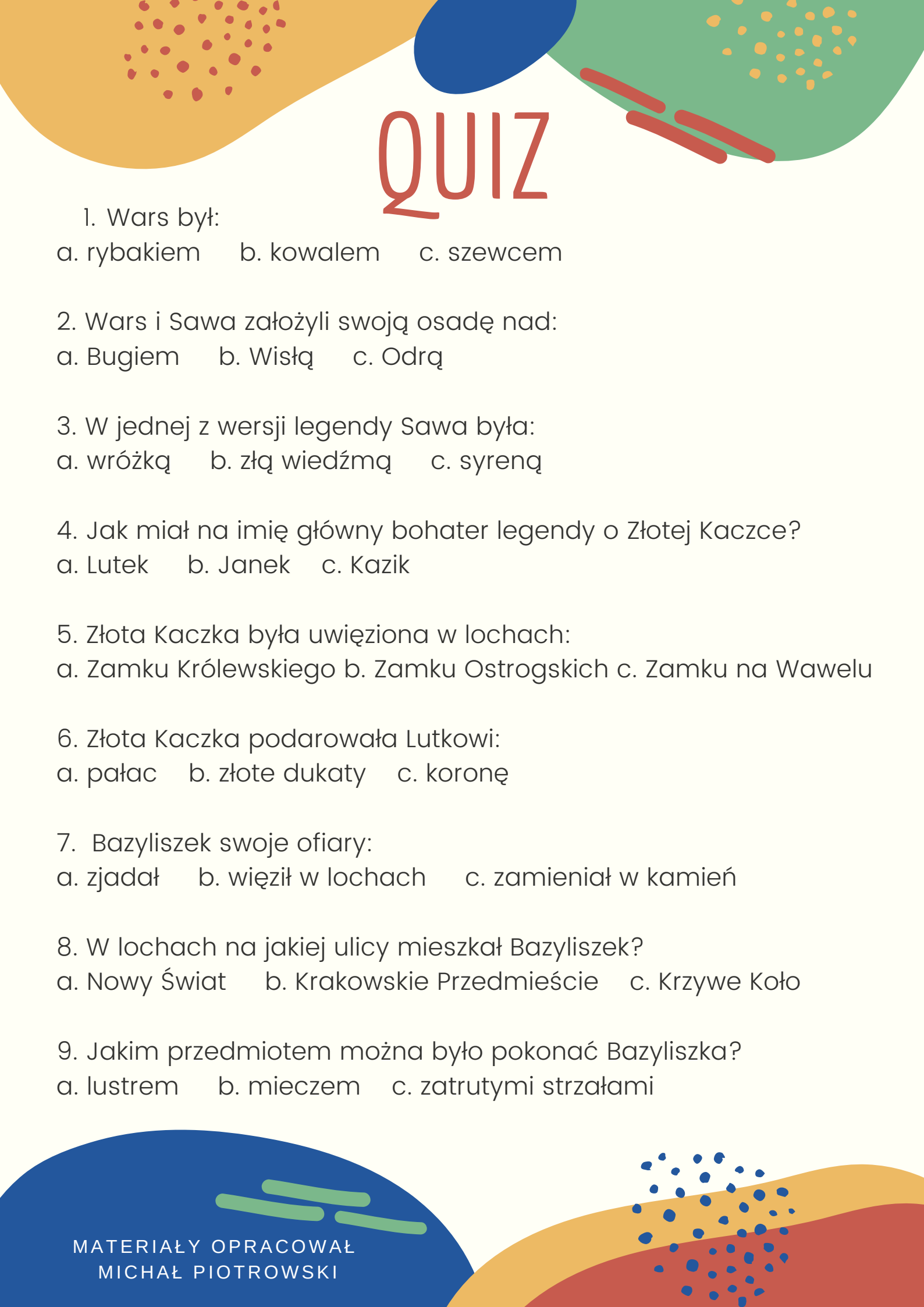
Znajdź na mapie Warszawy:

1. Pomniki Syrenki
2. Zamek Ostrogskich
3. Ulicę Krzywe Koło

Narysuj ilustrację do legendy o Żółtej Kaczce.



Wyobraź sobie, jak mógł wyglądać Bazyliszek.  
Spróbuj go narysować.



# QUIZ

1. Wars był:  
a. rybakiem    b. kowalem    c. szewcem
2. Wars i Sawa założyli swoją osadę nad:  
a. Bugiem    b. Wisłą    c. Odrą
3. W jednej z wersji legendy Sawa była:  
a. wróżką    b. złą wiedźmą    c. syreną
4. Jak miał na imię główny bohater legendy o Złotej Kaczce?  
a. Lutek    b. Janek    c. Kazik
5. Złota Kaczka była uwięziona w lochach:  
a. Zamku Królewskiego    b. Zamku Ostrogskich    c. Zamku na Wawelu
6. Złota Kaczka podarowała Lutkowi:  
a. pałac    b. złote dukaty    c. koronę
7. Bazyliszek swoje ofiary:  
a. zjadał    b. więził w lochach    c. zamieniał w kamień
8. W lochach na jakiej ulicy mieszkał Bazyliszek?  
a. Nowy Świat    b. Krakowskie Przedmieście    c. Krzywe Koło
9. Jakim przedmiotem można było pokonać Bazyliszka?  
a. lustrem    b. mieczem    c. zatrutymi strzałami